

## Białostocki Teatr Lalek

# Lalki opowiedzą o życiu

Lalki najróżniejszych rozmiarów z różnych stron świata w czerwcu pojawią się na Międzynarodowym Festiwalu Szkół Lalkarskich w Białymstoku.

**Monika Żmijewska**

**O**bok studentów wystąpią zawodowcy. W Białostockim Teatrze Lalek zobaczymy m.in. historie o różnych prawdach, płaskoziemcach i pandemii.

ROZMOWA Z

**JACKIEM MALINOWSKIM,**

dyrektorem Białostockiego Teatru Lalek

**MONIKA ŻMIJEWSKA:** Kilka dni temu Akademia Teatralna i Białostocki Teatr Lalek podpisały w Białymstoku porozumienie o współpracy na rzecz organizacji Międzynarodowego Festiwalu Szkół Lalkarskich „LALKANIELALKA”. W ramach festiwalu, w którym prezentują się

studenci uczelni artystycznych z Polski i zagranicy, BTL zwykle przygotowuje pokazy spektakli nurtu profesjonalnego. Czy już macie wstępny program?

**JACEK MALINOWSKI:** Tak, jesteśmy w trakcie doprecyzowywania szczegółów i ostatnich negocjacji. Festiwal szkół lalkarskich rozpocznie się we wtorek, 21 czerwca, my pokazy nurtu profesjonalnego zaczniemy kilka dni wcześniej – w weekend 17-19 czerwca i skończymy 24 czerwca. Chcemy zaprosić kilka grup zagranicznych, a także pokazać projekty twórców polskich, związanych m.in. z naszą Akademią Teatralną. Wśród festiwalowych propozycji znajdują się klasyczne spektakle lalkowe, ale też z pogranicza muzyki, teatru i sztuk wizualnych, dowodzących, jak fascynujący jest świat animacji lalkowej.

**Jakie zagraniczne teatry zjawiają się na festiwalu?**

– W planie jest m.in. spektakl grecko-niemieckiej grupy Merlin Puppet Theatre – „Noose”. Niektórzy widzowie zapewne ich pamiętają – animatorzy byli już u nas na festiwalu „Metamorfozy Lalek” w 2017 roku ze spektaklem „Clown’s Houses” – świetną makabreską, krytykującą współczesny styl życia. Grają lalkami stolikowymi, ich animacja jest bardzo precyzyjna, aktorzy nie są widoczni. I podobnie, stolikowo i w wisielczym klimacie ma być zagrany „Noose”.

Chcemy też pokazać jeden z ostatnich spektakli Duda Paiva Company, znakomitego brazylijskiego lalkarza, performerera i tancerza, który do Białegostoku na nasz festiwal przyjedzie kolejny raz [a z BTL, wykorzystując słynne gąbczaste lalki współpracował przy spektaklu „Fasada” już w 2007 roku – red.]. Nie jest to co prawda premiera, która odbyła się dwa tygodnie temu, a spektakl przedostatni, ale też aktualny – powstał w czasie pandemii i o byciu w takiej rzeczywistości opowiada.

Ze Słowacji przyjedzie teatr Statne Divadlo Kosice ze spektaklem o Charlie Chaplinie. A z Czech – Divadlo Alfa.

**Też już kilka razy wcześniej odwiedzają Białystok.**

– Tak, jesteśmy zaprzyjaźnieni, odwiedzamy się, wiąże nas też międzynarodowy projekt „Connect Up”. Ten znakomity czeski teatr gościł już na naszych festiwalach lalkarskich w 2019 i 2021 roku i przyjedzie do nas także teraz. Pokaże spektakl dotyczący płaskoziemców i osób, mających kompletnie irracjonalne podejście do życia – „Każdy ma swoją prawdę”. To przedstawienie, które wywołuje mnóstwo śmiechu, choć to śmiech przez łzy.

Chcielibyśmy jeszcze zaprosić ekipę z Portugalii, negocjujemy też z dwiema innymi grupami, czy się uda, zobaczymy. Mam nadzieję, że wojna nie wywróci nam planów do góry nogami.

**A polscy twórcy?**

– Ich też będziemy gościć w nurcie profesjonalnym festiwalu. Tym razem postanowiliśmy uczynić to wedle klucza: młode pokolenie związane z Akademią Teatralną: reżyserzy, lalkarze, którzy pracują niezależnie lub w zawodowych teatrach, ale są też wykładowcami naszej uczelni. Chcielibyśmy pokazać ich talenty i możliwości. To m.in. Natalia Sakowicz, Paula Czarnecka czy bracia Karol Smaczny i Mateusz Smaczny, będący też aktorem naszego teatru.

W programie festiwalu znalazłby się więc m.in. spektakl „Mi estas Lidia” o córce Zamenhofa w wykonaniu Pauli Czarneckiej, czy „Syn” Grupy Wolność, w którym występują m.in. bracia Smaczni. Spektakl na podstawie opowiadania Mirosława Miniszewskiego i mówiący o przygranicznych wierzeniach realizowany jako stypendium artystyczne miał premierę w grudniu, chcielibyśmy pokazać go też na festiwalu, bo to także lalkarska praca. Może uda się również pokazać przygotowywane w naszym teatrze nowe premiery. Na razie przymierzamy się, by pod koniec maja pokazać „Szewców” w reż. Konrada Dworakowskiego, a w połowie czerwca – „Partycję, królową sieci” w reż. Michała Walczaka. W czerwcu w teatrze też planujemy pokazać spektakl Marka Idzikowskiego, absolwenta Akademii Teatralnej, oparty na baśniach wschodnich – „Jezioro złotych ryb”. Możliwe, że również włączymy go do programu festiwalu. ●

PARTNER STRONY

